

Sejm przyjął ustawę o nadzwyczajnych pełnomocnictwach dla rządu do walki z drożyzną i spekulacją

WARSZAWA (PAP). W trze cim dniu plenum Sejmu poseł Popiel (PPR) referuje projekt ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach dla rządu w zakresie zwalczania drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym.

Referent wskazuje, że walka o handel jest kolejnym węzłowym ogniwem o sprawiedliwy podział dochodu narodowego i o przyspieszenie tempa wzrostu tego dochodu.

Ustawa przewiduje komisję notowań cen. Pierwsze — złożone z fachowców — fotografują niejako ruch cen, drugie — z udziałem czynnika społecznego — ustalają, według wskazówek biura cen ministerstwa przemysłu i handlu, ceny względnie zysk brutto i ogłaszają ceniki, trzecie — złożone z czynnika społecznego — kontrolują zgodność cen oraz kierują wykroczenia do komisji specjalnych.

Wymiar kar, dokonywany przez komisję specjalną, jako niewątpliwie najszybszy, jest niezbędny w tak wielkiej, masowej akcji. Komisja specjalna kieruje sprawą do sądów w wypadkach, gdy uprawnienia jej są zbyt ograniczone dla orzeczenia odpowiednio wysokiego wymiaru kary oraz w wypadkach, wymagających bardziej szczegółowego badania.

Gdyby umożliwić odwołanie się od komisji specjalnej do sądów — oczywiście odwoływaliby się wszyscy i w rezultacie rola komisji specjalnej zmalałaby do zera.

Długo też poprawka, idąca w tym kierunku, została przez komisję odrzucona, natomiast należy przypomnieć, że ustawa o komisjach specjalnych przewiduje odwołanie się do plenum komisji specjalnej.

Nie ma również potrzeby wprowadzać odrębnych przepisów

O KARACH DLA ŁAPOWNIKÓW, ponieważ ustawa zawiera postanowienia, dotyczące wszelkiego rodzaju przekroczeń, a więc i łapownictwa. Zresztą nasze dotychczasowe normy ustawodawstwa sądowego są już i tak bardzo ostre w stosunku do łapowników, tak, że walka z tym przestępstwem jest zawarowana ze wszystkich stron.

W dziedzinie sankcji karnych komisja wniosła

BARDZO ISTOTNĄ POPRAWKĘ, która zezwala zamykać przedsiębiorstwa na stałe tylko komisjom specjalnym — pozostawiając biurom wykonawczym i delegatorom jedynie prawo tymczasowego zamykania przedsiębiorstw.

Komisja zgłasza również rezolucję, w której Sejm wzywa Radę Ministrów, aby przy tworzeniu komisji cennikowych, uwzględniła ich przedstawicielstwa producentów i konsumentów.

Posel Popiel stwierdza następnie, że dla zapewnienia całej akcji powodzenia, konieczne jest nawiązanie związku czynnika społecznego z aparatem państwowym oraz wytworzenie takiej atmosfery ogólnej, aby spekulanci spotykali się z ogólnym potępieniem i demaskowaniem ze strony społeczeństwa. Mówiąc

O ROLI SPÓŁDZIELCZOŚCI w walce ze spekulacją — referent wskazuje, że ruch spółdzielczy powinien oczyścić

swe szeregi z obcych duchowo elementów. Głos zabiera

POSEL ZERKOWSKI (PPS)

Socjalści — zdaniem mówcy — najlepsze narzędzie walki ze spekulacją widzą w ruchu spółdzielczym i pracują od dwóch lat nad tym, aby ruch ten należycie zorganizować i przystosować do jego zasadniczych celów.

Posel Zerkowski apeluje do rządu, aby rozwiązując zagadnienie apropracji, wziął pod uwagę dotychczasowy dorobek spółdzielczości i możliwości wykorzystania jej aparatu. Następnie mówca porusza sprawę domów towarowych, podnosząc korzyści organizowania takich domów przez spółdzielczość.

W dyskusji zabierali kolejno głos posłowie: Nadobnik (PSL), Ochab (PPR) i Kachocha (SL).

Przystąpiono do głosowania.

Poprawki klubu poselskiego PSL upadły ogromną większością głosów. W głosowaniu

CALOŚĆ USTAWY PRZYJĘTA ZOSTAŁA

w brzmieniu rządowym wraz z poprawkami komisji olbrzymią większością głosów.

Następnie Izba przyjęła rezolucję połączonych komisji, wzywającą rząd do uwzględnienia przedstawicieli producentów, przetwórców i konsumentów przy tworzeniu komisji cennikowych.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Konsternacja we Francji Abd El Krim uciekł do Egiptu Zostawił prochy matki. Wziął ze sobą 2 żony i 11 dzieci

KAIR. (API). — Przywódca powstańców marokańskich Abd El Krim, przebywający na wygnaniu przez 21 lat na wyspie Reunion na Oceanie Indyjskim, został zwolniony przez władze francuskie i otrzymał prawo osiedlenia się w połudn. Francji.

Abd-El Krim, który w czasie wygnania zachowywał się wzorowo, zламаł — według oświadczenia rzecznika francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych — słowo dane władzom francuskim i skierował się z Port Saidu do Kairu.

Abd El Krim przybył tam wraz ze swoimi dwiema żonami i 11 dziećmi. Premier egipski potwierdził oficjalnie, że uciekł Abd El Krimowi azylu w Egipcie pod warunkiem powstrzymania się od działalności politycznej. Ambasador francuski w Kairze przeprowadził dłuższą na ten temat rozmowę z premierem egipskim.

Zaproszenie Abd El Krima przez rząd egipski ma swoją wymowę polityczną. Król Faruk udzielił już uprzednio podobnej gościny wielkiemu muftiemu Jerozolimy po jego ucieczce z Francji. Wielki mufti był, jak

wiadomo, poważnie skompromitowany wspólną pracą z hitlerowskim Niemcami.

Wielki mufti Jerozolimy ma podobno opuścić Kair i udać się do Libanu, gdzie zajmie się uzbrojeniem i przeszkoleniem arabskiej armii terrorystycznej na wypadek, gdy stanowisko komisji badawczej w Palestynie wypadnie niepomyślnie dla Arabów.

PARYŻ (PAP). Nagle posunięcie przywódcy Riffenów Abd El Krima, który wbrew porozumieniu z władzami francuskimi nie udał się do południowej Francji, lecz zatrzymał się samowolnie w Egipcie, wywołało tu niemal konsternację.

Po przybyciu do Port Saidu Abd El Krim wraz zeszłymi 45 - osobowymi orszakiem opuścił statek, zabierając ze sobą tylko drobny bagaż.

Na pokładzie statku, którym Abd El Krim miał jechać do Marsylii, pozostali wraz z ciężkim bagażem również popioły matki Abd El Krima, która przed 8 laty zmarła na wygnaniu i przed śmiercią wyraziła życzenie, by pochowano ją w Maroku. Pozostały bagaż zostanie zapewne zsekwestrowany przez władze francuskie po przybyciu statku do Marsylii, co się zaś

Plan rządu brytyjskiego w sprawie Indii

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z New Delhi, że wicekról Indii Lord Mountbatten, przedkładając za zgodą rządu brytyjskiego przywódcę indyjskim swój plan, dotyczący Indii, zamierza zaproponować, by Hindustan i Pakistan, na prawach takich samych, jak inne dominia, przeszły w skład Korony Brytyjskiej.

Obydwie części Indii byłyby całkowicie niezależne i nie podlegałyby żadnej kontroli ze strony rządu brytyjskiego. Prowinie Pandżab i Bengali miały być również podzielone na zasadzie narodowościowej.

Przemówienie radiowe Papieża

RZYM (PAP) Papież Pius wygłosił przed mikrofonem rozgłosni watykańskiej przemówienie. Apelowal on o wpirowanie na świecie porządku, opartego na prawie i pokoju. Papież wypowiedział się przeciwko zbrojeniom i zaznaczył, że kryzys gospodarczy na skalę światową nie jest wykluczony. Należy

tyczy prochów matki Abd El Krima, to jego otoczenie wyraża nadzieję, że władze francuskie wydadzą je, celem pochowania na ziemi marokańskiej.

Syn Mussoliniego pro wadzi propagandę faszystów w Argentynie

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Buenos Aires, że Vittorio Mussolini, syn b. dyktatora Włoch urządził w Rosario w prowincji Santa Fe (Argentyna) wiec faszystowski. Przemawiał b. spowiednik Mussoliniego Eusebio Sampaterra, który oświadczył słuchaczom, że idea faszystowska nigdy nie zginie. Stwierdził on poza tym, że zwolki Benito Mussoliniego zostały pochowane na miejscu, o którym wie tylko 30 osób.

Nagy Ferenc oskarżony o zdradę stanu

BUDAPESZT. (PAP). — Prasa donosi, że b. premierowi Nagy Ferenc zostanie wytoczony proces o zdradę stanu. Wicepremier Rakosi podał do wiadomości, że wezwał telefonicznie Nagy Ferenc do powrotu do kraju i do stawienia się przed sądem. Lecy Nagy odmówił. Akt oskarżenia przeciwko Nagy Ferencowi opierać się będzie na zeznaniach Beli Kovaesa oraz innych polityków węgierskich.

Przywódca węgierskiej partii socjal-demokratycznej wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył, że atmosferę polityczną na Wędrzech można oczyścić przy pomocy nowych wyborów, które powinny się odbyć późną jesienią bież. roku.

Nowy rząd węgierski zebrał się w dniu wczorajszym na swoje pierwsze posiedzenie. Po objęciu urzędowania przez nowy rząd węgierski, napięcie polityczne na Węgrzech zmalało.

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Budapesztu, że wraz z 5-letnim synem b. premiera Nagy, udał się do Szwajcarii ojciec b. premiera. Wyjazd nastąpił

Granice cywilizacji

Czytelnicy ilustrowanych czasopism pamiętają zapewne kilka fotografii byłego amerykańskiego prezydenta, Herberta Hoovera, które w kwietniu 1946 r. zamieściła prasa polska. Na zdjęciach tych widzieliśmy prezydenta Hoovera, oglądającego w skupieniu ruiny Warszawy. Przypuszczaliśmy wówczas, że wizyta przedstawiciela Stanów Zjednoczonych, której celem było omówienie z naszym rządem pomocy amerykańskiej dla Polski, w znacznym stopniu przyczyni się do zacieśnienia stosunków między obu narodami. W wyniku swych podróży po najbardziej zniszczonych krajach Europy prezydent Hoover doszedł jednak do nieoczekiwanego wniosku, że najrychlejszej pomocy należy udzielić Niemcom i Japonii.

Głoszony przez Hoovera program zawiera żądania natychmiastowej odbudowy gospodarczej Niemiec i Japonii, rewizji polityki reparacyjnej i demilitaryzacyjnej, zniesienia ograniczeń, narzuconych przez aliantów pokonanym napastnikom. Formułując te krańcowo sprzeczne z uchwałami poczdamskimi i interesami narodów europejskich tezy, Hoover cynicznie obarcza odpowiedzialnością za zwołkę w zawarciu traktatu pokojowego i złamanie układu poczdamskiego Francję i Związek Radziecki.

Program Hoovera formułuje zasadę, że Niemcy i Japonia są najważniejszymi granicami cywilizacji. Te ostatnie sformułowanie moglibyśmy przyjąć w takim rozumieniu, że wszędzie gdzie sięgała niemiecka czy japońska przemoc — cywilizacja waliła się w gruzy, a najwyższe ludzkie i moralne wartości były brutalnie deptane.

Nie ludźmy się jednak, że to miał na myśli Hoover. Jego wystąpienie jest polickim, wymierzonym wszystkim sprzymierzonym w ostatniej wojnie narodom, jest zniewagą pamięci milionów poległych bohaterów, wśród których byli przecież i żołnierze amerykańscy. Amerykański publicysta Walter Lippman określił program Hoovera, jako akt nieprzejawnej wobec wszystkich sąsiadów Niemiec i Japonii. Wprawdzie Hoover nie reprezentuje rządu USA, lecz jego wypowiedzi są wyrazem dążeń kół imperialistycznych, które w Ameryce dochodzą do głosu.

Nie ulega wątpliwości, że tendencje imperializmu amerykańskiego są jaskrawo sprzeczne z interesami Polski. W obliczu tych tendencji stosunek do nasza polityka zagraniczna, szukająca porozumienia ze wszystkimi prawdziwie demokratycznymi i pokojowo usposobionymi krajami. Imperializm amerykański budzi już wyraźny niepokój także we Francji i Anglii, które czują niebezpieczeństwo dolarowej agresji. Dlatego wierzymy, że ministrowie Bevin i Bidault, którzy widzieli nie tylko gruzy Warszawy, ale i zniszczone wojenne własne kraje, mają inny pogląd na linie granic cywilizacji.

Granice cywilizacji nie są bowiem jednoznaczne z granicami zachłanności amerykańskich milionerów.

Zebranie sprawozdawcze bez... sprawozdań

W sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku odbyło się w poniedziałek, 2 bm., posiedzenie plenum Komisji Morskiej Gdańskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej pod przewodnictwem prezesa Komisji, L. Wierzbickiego, prezydenta m. Sopotu. Posiedzenie poświęcone było sprawozdaniom z działalności 5 podkomisji: wychowania morskigo, przemysłu i handlu morskigo, odbudowy portów i miast portowych, budownictwa okrętowego i rybołówstwa morskigo. Niestety, na zebranie przybyło wprawdzie ponad 30 osób spośród zaproszonych do podkomisji fachowców i przedstawicieli różnych dziedzin pracy na morzu, natomiast spośród 11 członków Wojewódzkiej Rady Narodowej, zasiadających w Komisji Morskiej, obecnych było zaledwie kilku, w tej liczbie tylko 1 przewodniczący podkomisji. Ani jedna z podkomisji nie złożyła właściwego sprawozdania ze swojej działalności. Z improvizowanych ad hoc wypowiedzi zastępców przewodniczących lub poszczególnych członków podkomisji wynika, że prace tych podkomisji, z wyjątkiem

może jednej podkomisji rybołówstwa morskigo, która w okresie sprawozdawczym zbierała się parę razy, nie mogą się wykazać jakimiś poważniejszymi wynikami. Podkomisje dawno się już nie zbierały, albo nawet od ostatniego plenarnego zebrania Wojewódzkiej Rady Narodowej, które odbyło się w listopadzie r. ub., nie zbierały się ani razu.

W związku z tym przewodniczący podkomisji przemysłu i handlu morskigo, radny Blitek, wystąpił z wnioskiem o reorganizacji Komisji Morskiej i zlikwidowanie stałych jej podkomisji, a powoływanie ich w miarę potrzeby do załatwienia poszczególnych spraw, jakie przed Wojewódzką Radą Narodową się wyłania.

Zagadnieniu tym będzie musiała zająć się na najbliższym swoim posiedzeniu Wojewódzka Rada Narodowa, bo istotnie utrzymywanie fikcji jakiejś pracy jest szkodliwe, gdyż absorbuje niepotrzebnie drogi czas dziesiątkom osób, zajmujących różne odpowiedzialne stanowiska na Wybrzeżu. (ht)

ZAWIESZENIE KREDYTU AMERYKAN- SKIEGO DLA WĘGR

WASZYNGTON (PAP) Departament stanu podał do wiadomości, że rząd Stanów Zjednoczonych postanowił zawiesić kredyt, przysługujący Węgrom. W lutym ub. roku rząd St. Zjedn. przyznał Węgrom kredyt w wysokości 30 milionów dolarów. Kredyt ten Węgry wyczerpały jedynie w 50 proc.

Rzecznik departamentu stanu zaznaczył, że kredyt dla Węgier zostanie zawieszony aż do wyjaśnienia sytuacji na Węgrzech.

WASZYNGTON (PAP) Rzecznik departamentu stanu podał do wiadomości, że w najbliższym czasie otwarty zostanie kredyt w wysokości 30 milionów dolarów dla Iranu.

ZMIANA NA STANOWISKU POSŁA USA W BUDAPESZCIE

BUDAPESZT. (PAP). Dotychczasowy poseł Stanów Zjednoczonych Schoenfeld opuścił Budapeszt. Na jego miejsce ma przybyć nowy poseł Chapin. Ze strony miarodajnej zapewniają, że zmiana ta była przewidziana już od dawna i że nie pozostaje ona w związku z obecnym kryzysem na Węgrzech.

Amnestia kapitałowa



POSTULATY

DLA PRZEMYSŁU PAŃSTWOWEGO
Doraźna walka z drożyzną i podziemnym gospodarką nie usunie, oczywiście, wszystkich trudności ekonomicznych. Potrzebna jest obok tego akcja „długofalowa”. Komentując przemówienie wicemarszałka Szwalbego w Sejmie, „Robotnik” pisze:

„Niezbędne jest normowanie struktury organizacyjnej i prawnej centralnych zarządów i zjednoczeń przemysłowych. Ustalono być winny marżę zysku stosowaną przez te zjednoczenia. Związki zawodowe i rady zakładowe powinny mieć większy wpływ na działalność przemysłu. Te wszystkie i szereg innych posunięć mają ten sam cel: doprowadzić do tego, by produkcja przemysłu państwowego była WIEKSZA I TAŃSZA.

Rzecz oczywista, że te same postulaty wysuwamy także pod adresem odcinków spółdzielczego i prywatnego przemysłu. Jak największa oszczędność przy produkcji, jak największa wydajność, jak najlepsza jakość towarów, — to są nasze hasła dla całego przemysłu”.

Jest rzeczą oczywistą, że najlepszym białym na spekulację byłoby nasycenie rynku.

UPAŁY

Jak pisze „Rzeczpospolita”, w ub. niedzielę w Warszawie

„temperatura sięgała 32 stopni C. W południe skoczyła do 38. W słońcu — przekraczała 40 stopni. Rozgrzany asfalt ugiął się pod stopami przechodniów i pod kołami aut. Wiosna wysycha gwałtownie, co o tej porze roku należy do wyjątków. Wysychanie Wisły postępuje tak szybko, iż saperzy garnizonu stołecznego musieli na moście pontonowym wymyśleć część łodzi pontonowych na... pałeczki. Okazało się bowiem, iż w miejscach płytszych łodzi osładały na piasku, powodując nie tylko niebezpieczne dla konstrukcji mostowej obniżenie się jezdnii, ale również grożąc rozeszcianiem się. Niski stan wody na Wiśle już przed parą dniami zmusił żegluga Państwową do wstrzymania komunikacji statkami do Sandomierza i Puław. Jeśli obecne upały potrwają dłużej — przerwana zostanie komunikacja z Północą.”
My tu, na Wybrzeżu, nie odczuwamy tak bardzo upałów, temperaturę łagodzi orzeźwiający „wiatr od morza”. Upały jednak dają się we znaki w całym kraju, jak zresztą w całej Europie. W szczególności rolnicy skarżą się mocno na brak deszczu.

DEZERTERZY REJESTRACYJNI
„Życie Warszawy” podaje statystykę ruchu ludności, sporządzoną przez urząd stanu cywilnego, która wykazuje, że w tym roku urodziło się 30 — 40 proc. urodzeń i najmniej 40 — 50 proc. ślubów zawartych w kościele.”

„Te absurdalne statystyki „tłumaczą” dane z terenu od urzędników stanu cywilnego. I tak np. w siedmiu województwach ziem dawnych nie zgłasza się w urzędach stanu cywilnego od pół do dwóch trzecich ilości ślubów zawartych w kościele. W trzech powiatach woj. warszawskiego około połowa ogólnej liczby pogrzebów odbywa się bez wiedzy urzędu stanu cywilnego, a w ośmiu powiatach nie rejestruje się od pół do trzech czwartych liczby urodzeń.”
Raporty z marca i lutego br. podają, że do urzędu stanu cywilnego m. st. W. — wy nie zgłasza się 30 — 40 proc. urodzeń i najmniej 40 — 50 proc. ślubów zawartych w kościele.”
Doszło do tego, jak podaje pismo, że Urząd stanu cywilnego jednego z miast wojew. gdańskiego zaproponował... premiowanie zgłaszających się do urzędów stanu cywilnego.

Zjawiska te świadczą niezbicie o konieczności szerokiej akcji uświadamiającej.

Samolot wpał do wody

MONTREAL (PAP). W pobliżu Montrealu wpał do rzeki Św. Wawrzynca wodnopłatowiec, przybywający z północnego zagonu górnego.
Wypadek miał miejsce w chwili, gdy wodnopłatowiec zamierzał wodować na rzece. 3 osoby zginęły.

Kursy języka angielskiego

metodą przyspieszoną rozpoczynamy od dnia 18 bm. ZAPISY I INFORMACJE: MIEJSKI KOMITET O. M. T. U. R. Wrzeszcz — Jaskowa Dółna 6 w godz. 9—15 1158-kl

W dniu 3 czerwca br. o godz. 12.15. Został przyjęty projekt ustawy o nadzorze nad wymiarem i poborem podatku gruntowego. Jednocześnie przyjęto zmiany ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim. Poseł Krygier (PPS) referował następnie ustawę upoważniającą ministra Skarbu do zaciągania **POŻYCZEK ZAGRANICZNYCH** do wysokości 250 milionów dolarów USA na cele odbudowy gospodarczej, ustawę o utworzeniu Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych.

Dalej Izba przyjęła ustawy: o zatwierdzeniu przystąpienia Polski do porozumienia w przedmiocie ścigania i karania głównych przestępców wojennych osi europejskiej, o ratyfikacji konwencji polsko-francuskiej, następnie o ratyfikacji umowy ze Szwecją, dotyczącej wymiany towarowej między Szwecją a Polską, po czym szereg rządowych projektów odesłano do poszczególnych komisji.

CZWARTE POSIEDZENIE PLENARNE Sejmu Ustawodawczego rozpoczęło się

Skarb Państwa zrzeka się grzywny i samych podatków (od wzbogacenia wojennego i podatku dochodowego). Ustawa stwarza atrakcyjne możliwości dla ujawniającego się kapitału i jeżeli nie przyniesie całkowitej likwidacji podziemia gospodarczego, to przeprowadzi **LINIE PODZIAŁU** między legalnym działaniem gospodarczym i działaniem dywersyjnym w stosunku do gospodarki narodowej.

Izba jednomyślnie przyjęła projekt ustawy.

Dokąd de Gasperi prowadzi naród włoski?

RZYM (PAP). Cała prasa demokratyczna zamieszcza ostre ataki na nowy rząd de Gasperi'ego. Pisma podkreślają, że de Gasperi nie liczył się z wolą narodu włoskiego, lecz wykonał zlecenie Watykanu. Organ socjalistów włoskich „Avanti” pisze na ten temat:

„Monarchiści z partii chrześcijańskiej i demokratycznej pragną w rok po wprowadzeniu republiki podważyć jej podstawy. De

Gasperi zamierza prowadzić Włochy na drogę niebezpiecznej awantury”. Włoska partia socjalistyczna wydała komunikat, w którym podkreśla konieczności utrzymania jedności sił demokratycznych i przestrzega wszystkich uczciwych demokratów włoskich przed reakcyjną działalnością chrześcijańskiej demokracji.

RZYM (PAP). Premier de Gasperi wygłosił przez radio przemówienie, w którym

polemizował z zarzutami, jakie wysunęli przeciwko niemu Nenni i Togliatti. De Gasperi oświadczył, że celem jego jest jedynie i tylko obrona lira.

RZYM (PAP). Na terenie Włoch trwają demonstracje przeciwko nowemu rządowi włoskiemu.

Pracownicy drukarni państwowych w Rzymie wysłali do prezydenta depeszę, w której domagają się utworzenia nowego rządu. Robotnicy i urzędnicy wielu fabryk na terenie całych Włoch odbywają zebrania protestacyjne i grożą strajkami. Do protestów przyłączają się również robotnicy, należący do chrześcijańskiej demokracji.

Przywódca robotników chrześcijańsko-demokratycznych pułkownik Canavari zgłosił wystąpienie z partii chrześc. dem. na znak protestu przeciwko polityce de Gasperi.

Z konferencji Światowej Federacji Związków Zawodowych w Pradze

PRAGA (PAP). Na porządku dziennym konferencji Rady Światowej Federacji Zw. Zawodowych w Pradze znajduje się m. in. sprawa prześladowań i trudności, na jakie narażone są związki zawodowe w Hiszpanii, Grecji i państwach kolonialnych. Poza tym omawiane będą sprawy liczniej reprezentacji Światowej Federacji Związków Zawodowych w ONZ i sprawa przyjęcia do Federacji delegatów związków zawodowych niemieckich i japońskich.

„Wampir” pogrzebał pilota

SZTOKHOLM (PAP). W czasie ćwiczeń lotniczych w Sztokholmie, runął na ziemię samolot bojowy o napędzie rakietowym typu „Wampir”. Pilot zginął.

Arabowie zamierzają bojkotować komisję ONZ

PARYŻ (PAP). W wywiadzie z korespondentem agencji France Presse w Jerozolimie, sekretarz komitetu arabskiego dr

Jeszcze 2 żony dyktarzy hitlerowskich w areszcie

BERLIN (PAP). Z Frankfurtu donoszą, że do obozu kobiecego koło Augsburga, skierowano również żony dawnego „pelnomocnika do spraw zatrudnienia” Sauckla i przywódcy młodzieży III Rzeszy — Baldur von Schiracha.

Hussein Khaladi, oświadczył, że wśród Arabów palestyńskich dominuje tendencja bojkotowania komisji badawczej ONZ. Arabowie — jak mówił dr Hussein Khaladi — nie mają zaufania do ONZ, która „jest oprowadzana przez USA i Wielką Brytanię”. Dodał on natomiast, że przemówienie delegata radzieckiego w ONZ Gromyko, nie jest bynajmniej sprzeczne z interesami arabskimi. Jego zdaniem Moskwa pragnie całkowitej ewakuacji Środkowego Wschodu przez wojnę brytyjską. Tego samego dnia Arabowie. Wreszcie dr Hussein Khaladi wyraził obawę, że pewnego dnia wszelka dyplomacja okaże się bezsilna i wówczas — jego zdaniem — kwestię Palestyny trzeba będzie uregulować siłą między Żydami i Arabami.

Stacja nadawcza żydowskiej organizacji terrorystycznej „Irgun Zwi Leumi” oświadczyła, że członkowie komisji badawczej ONZ są gośćmi kraju i że wszystkie ugrupowania żydowskie gwarantują ich bezpieczeństwo, wobec czego ochrona ze strony policji angielskiej jest zbędna. „Irgun Zwi Leumi” domaga się jednak, by komisja wezwwała Anglików do wstrzymania deportacji i aresztowania podczas ich pobytu w Palestynie. W przeciwnym wypadku akcja terrorystyczna będzie trwała, chociaż skierowana będzie jedynie przeciwko Anglikom.

Krwawy week-end

NOWY JORK (PAP). W niedzielę zmarła w szpitalu jeszcze jedna ofiara czwartkowej katastrofy lotniczej na lotnisku La Guardia pod Nowym Jorkiem. Ogólna liczba śmiertelnych ofiar wynosi więc obecnie 42. 6 rannych znajduje się jeszcze w szpitalu.

Łączna liczba ofiar katastrof lotniczych

w Stanach Zjednoczonych od czwartku ub. tygodnia wynosi 95 osób, z czego 55 zginęło w piątek w katastrofie samolotu „Skymaster”.

Pierwszy weekend letni w Stanach Zjednoczonych pociągnął za sobą 333 ofiary w ludziach, 146 osób zginęło w katastrofach samochodowych.

Ogłoszenie o przetargu

Państwowy Urząd Repatriacyjny ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie w budynku PUR w Gdańsku. Wrzeszczu uzupełniających robót remontowo-budowlanych.

Składanie ofert do dnia 10 czerwca 1947 r. godz. 10 w Sekretariacie Dyrektora PUR Sopot, ul. Kościuski 22-24.

Otwarcie ofert w tymże dniu o godz. 11-ej.

Oferent jest obowiązany złożyć wadium w wysokości 2 proc., które należy wpłacić do Państwowego Banku Rolnego Oddział w Sopocie na rachunek bieżący nr 190 Państwowego Urzędu Repatriacyjnego Wojew. Oddziału Gdańskiego w Sopocie, a kwit dołączyć do oferty.

Podkłady kosztorysowe oraz warunki wykonania robót do nabycia w Woj. Oddziale PUR w Sopocie w Referacie Technicznym, po cenie 400 zł od kosztorysu.

PUR zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, wybór oferenta bez względu na wysokość sumy, jak również przeprowadzenie dodatkowego przetargu spośród wybranych oferentów. 143-D

PAŃSTW. CENTRALA HANDLOWA

Dział Transportowy — Kościuski 23

zakupi:

tuleje rasorowe przednie Chevrolet Bedford — szt. 10

tuleje rasorowe tylne — szt. 8

przerzacz kompletny — szt. 3

żarówki 6 V reflektorowe I Stop — szt. 11

łożyska oporowe przednich kół Chevrolet Bedford — szt. 4

środkie do wentyli — szt. 30

wentyle — szt. 6

talk — pud. 10

czapeczki — szt. 13

łatki na gorąco — pud. 10

pióra główne resorów przednich Chevrolet Bedford — szt. 4

taśma hamulcowa Chevrolet Bedford — kompl. 2

opony 700X20 — szt. 6

opony 750X20 — szt. 6

opony 500 — 550X17 — szt. 2

opony 500 — 550X16 — szt. 2

dętki 700X20 — szt. 5

dętki 500—550X17 — szt. 2

dętki 500—550X16 — szt. 2

Oferty pisemne w ciągu 5 dni od daty ogłoszenia 144-D

PRZETARG

Referat Budownictwa „SPOŁEM” w Gdyni, ogłasza przetarg nieograniczony na:

Wykonanie robót budowlanych remontu elewatora żelazowego Nr 3 w Gdańsku, Nowy Port.

Wadium: 100.000 zł. należy wpłacić do kasy „SPOŁEM”, a kwit dołączyć do oferty.

Termin otwarcia ofert 13.6 1947 r. godz. 10.

Słabe kosztorysy, warunki przetargu i wzór oferty za zwrotem kosztów 600 zł. oraz bliższe informacje otrzymać można w Referacie Budownictwa Gdynia, ul. Abrahama 37.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać także do dnia 13.6 47 r. godz. 9.30.

Oferty winny być wypełnione: materiały, robocizna, cyfrowo i słownie. Do oferty należy dołączyć odpis urzędowego dowodu rejestracyjnego na prawo wykonywania zawodu.

„SPOŁEM” zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na cenę oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 1588-k

MORSKI OŚRODEK WYPOCZYNKOWY

POL. ZW. B. WIEŹNIÓW POLITYCZNYCH.

liczący 300 miejsc poszukuje

w drodze konkursu:

1. dyrektora z kwalifikacjami lekarza,

2. sekretarki,

3. kierowniczkę (pielęgniarkę) kolonii na 50 dzieci,

4. kucharza,

5. służbę.

Oprócz zawodowych kwalifikacji wymagana jest przynależność do Polskiego Związku B. Więźniów Politycznych lub do Zw. Uczestników Walk o Niepodległość i Demokrację.

Termin upływa z dniem 10 czerwca 1947 r.

Zarząd Okręgu Gdańskiego

Pol. Zw. B. Więźniów Politycznych.

1620-k

WEŁNĘ OWCZA SUROWA

stałe kupuje i zamienia na tkaniny gotowe albo na włóczkę maszynową. Płaci najwyższe ceny. ŁÓDZKA HURTOWNIA ART. WŁÓKIEN NICYCH, POZNAN, M. FOCHA 16 w Hallu Targow. Poznańskich, sprzeciw Dworca Zachodniego. Tel. 63-31. 1427-k

Mydło PIERWSZORZEDNEJ JAKOŚCI



Poszukuje się natychmiast fachowca

butnika - szklarza

DOBREGO ADMINISTRATORA NA KIEROWNICZE STANOWISKO w PRZEMYŚLE. — Zgłoszenia:

DYREKCJA PRZEM. MIEJSCOWEGO

Wrzeszcz, Grunwaldzka 216, pok. 19

1488-k

INWALIDZI

1492-k

Naprawiamy protezy nóg i rąk szybko i tanio — WYKONUJEMY nowe protezy po cenach przystępnych.

PRZYJMUJEMY wszelkie zamówienia wchodzące w zakres ortopedii.

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY Z. LACHOWICZ — BYDGOSZCZ

Al. 1 Maja 22 — Tel. 19-41

INŻYNIERA

lub

technika-mechanika

na stanowisko kierownika działu metalowego poszukuje

GDAŃSKA WOJEWÓDZKA

DYREKCJA PRZEM. MIEJSCOWEGO

Gdańsk-Wrzeszcz, Grunwaldzka 216

Referat personalny 1529-k

CEGLĘ

sprzeda

GDAŃSKI ZESPÓŁ TECHNICZNY

GDAŃSK - WRZESZCZ

Konopnickiej 12.

Telefon 4-20-00

714

BIURO ODBUDOWY PORTOW

Wrzeszcz

poszukuje

do Wydziału Planowania

1 młodego INŻ. BUDOWLANEGO,

1 „ INŻ. ELEKTRYKA,

1 „ INŻ. MECHANIKA

z prakt. dźwig. (wzgl. TECHNIKA)

Zgłosz.: BOP Wrzeszcz, Morska 22

Wydz. Personalny 10—14 728-wr

Ważne dla lekarzy

1622

Narzędzia

i meble lekarskie

weterynaria

Sopot, Grunwaldzka 36a, tel. 521-36

SPORT

WŁOZAS

Skończyli ze starym, nowego nie mają Głupota, nie zła wola, przeszkodą do zbliżenia

Zalecenia Rady Naukowej dla zagadnień Ziemi Odzyskanych (nr 136 „Dziennika Bałtyckiego”) winny wzbudzić powszechne zainteresowanie.

Przy bliższym poznaniu ludności autochtonicznej, jej tradycji i zwyczajów oraz nowowytworzonej sytuacji w zetknięciu z napływową ludnością osadniczą dochodzi się do wniosku, iż sprawa wzajemnego zrozumienia potrzeb gospodarczych, duchowych i kulturalnych autochtonów i przybyszów pozostawia b. wiele do życzenia.

Do zabrania głosu w tej sprawie sprostowała mnie takieża Rada Naukowej do zajęcia krytycznej postawy opinii publicznej względem niewłaściwego, a nieraz wręcz szkodliwego zachowania się osadników z różnych terenów.

Miejscowa ludność autochtoniczna ma piękne tradycje i zwyczaje, jest pracowita, wytrwała, zacięta w uporze zdobycia warunków egzystencji. Te jej dodatnie cechy nie są należycie pojęte przez większość przybyszów, a niejednokrotnie są podstawą do niesłusznych osądów lub złośliwych drwin.

Jaskrawym przykładem mogą służyć zrzeszenia religijne wyznania ewangelickiego. Członkowie takich zrzeszeń zbierają się na wspólne modlitwy i śpiewy. Szenty złośliwych jednostek o podejrzanych celu takich zbiorów zdobywają posłuch bezkrytycznych mas, a w rezultacie wytwarza się atmosfera nieufności i nieprzychylności.

Podkreślona przez Radę Naukową w punkcie 1-ym potrzeba umiejętnego doboru elementów do składu ludnościowego Ziemi Odzyskanych ma bodaj najsilniejsze znaczenie. Korzystny wpływ może wywrzeć tylko jednostka wartościowa. Odwrotnie, typy ujemne przyniosą wiele zła. Z całą ostrością potępić należy kilkuletnich „wywczasowiczów”, którzy dotąd z objętych gospodarstw nie przynieśli najmniejszej korzyści ani dla kraju, ani nawet dla siebie. A już wręcz szkodliwymi osobnikami są ci, którzy fikcyjnie zajmują gospodarstwa i spekulują na otrzymanym kontyngencie siewnym. Jednocześnie pastwą publicznego szaleństwa padają resztki urządzeń niezamieszkałych domostw, które stają się niebezpieczne dla objęcia przez ewentualnego przybysza. Taki szabrownik nieraz bywa obdarzony nawet poczuciem humoru. Nie mogąc wywieźć jednorazowo zgromadzonego „bogactwa” chętni je pod groźnym plakatem: „tu miny”.

Licznie napotykać wśród nowych osiedleńców rażący brak smaku estetycznego, zaniedbywanie najprzynajmniej zasad higieny. Rozwiązaniem jest np. kwestia mieszkaniowa w ten sposób: mieszkanie za duże dla niego, nie zaszkodzi, jak i bydlętko razem zamieszkać (dosłownie i autentycznie). Stawia to nas w bardzo kłopotliwej sytuacji wobec rodowitych mieszkańców tej ziemi, którzy są wdzięczni do państwa.

Zalecenie Rady Naukowej o łączeniu się w stowarzyszenia, zespół, tym samym nawiązywaniu ścisłej łączności ludności autochtonicznej jest, jak dotąd, najmniej respektowane. Do dziś jeszcze polutuje w słowniku osiedleńców termin „volksdeutsch” jako przezwiśko dla Mazur, Warmiak, czy innego mieszkańca Ziemi Odzyskanych. Zarówno odpowiednio czynnik, jak i świadomości społeczne powinny się zająć grun-

townym wytypowaniem tych nonsensów, jako z gruntu niesprawiedliwych i krzywdzących, a tym samym będących barierą we wzajemnym zbliżeniu.

Szkola na Ziemiach Odzyskanych ma wielkie zadanie. Dlatego też nauczycielami przybywającymi na te tereny winni być ludzie ideowi, świadomi ciężkiego na nich obowiązku, pozbawieni jakiegokolwiek „ale”.

Pragnęlibyśmy, by nauczyciel stał się centrum życia kulturalnego danego środowiska, doradcą, przyjacielem.

Wreszcie jeszcze jeden problem wadliwego podejścia do uregulowania wzajemnego współżycia. Jak wiadomo, władzę na terenach gromad, gmin itd. sprawuje samorząd. Czy nie należałoby pomyśleć poważnie nad licznymi wątpliwościami miejscowej ludności do sprawowania niektórych urzędów? Dlaczego to dopuszcza się do ukrytych, złośliwych podszeptów? Dlaczego dozwala się rozwijać ziarnu nieufności, podejrzeń?

Na marginesie sprawy wzajemnych stosunków należy podkreślić, że ludność miejscowa szuka zbliżenia, a natrafiający na zrozumienie, odpłaca całkowitym zaufaniem.

Czas najwyższy, abyśmy wykazali sercem, że są oni naszymi braćmi. Nie pozwólmy im zająć pozycji izolacyjnej. A dziś jest tak, że skończyli ze starym, nowego nie mają. Zwiążmy ich troskami z naszymi.

Wszystkim tym, którzy swą pracą świadczą o ofiarnej ożywi Ziemi Odzyskanej i położyli fundamenty pod lepszą, wspólną przyszłość — należy się najwyższe uznanie. Elementy zaś szkodliwe winny być usuwane bez pozbawiania, w wypadkach cięższych — odpowiednio przygotowane do roli, jaką mają spełnić.

Zalecenia Rady Naukowej dla zagadnień Ziemi Odzyskanych winny się spotkać z najwyższym uznaniem społeczeństwa, które czynem winno zadokumentować gotowość ich wypełniania.

Jadwiga Stefańska

INŻYNIEROWIE

CHEMIK — z praktyką ruchową, dla kontroli produkcji

MECHANIK — z praktyką na kierowniczym stanowisku w przemyśle, dla planowania inwestycji

POSZUKIWANI OD ZARAZ PRZEZ POWAŻNE ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE NA WYBRZEŻU

PODANIA wraz z dokładnym życiorysem należy składać w Polskiej Agencji Prasowej, Sopot, ul. Grunwaldzka 4-6, pod szyfrą „Energiczni fachowcy”.

PORTOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TŁUSZCZOWEGO I OLEJARSKIEGO AMADA - OLEO - UNION - ŻULAWY POD ZARZĄDEM PAŃSTWOWYM

1617-k

Dźwigi dla portu gdyńskiego

Sprawa dobrodzenia naszych portów w nowe urządzenia przeładunkowe napotyka na poważne trudności. BOP w marcu ub. r. zawarło umowę wstępną ze Zjednoczeniem Przemysłu Maszynowego w Gliwicach na dostarczenie przez ZPM 45 dźwigów, z których część miały być porty otrzymać już w maju i czerwcu br.

Termin ten nie został dotrzymany głównie dla braku potrzebnych materiałów hutniczych, jak blacha, żelazo profilowe itd. Ostatnio podpisana została umowa szczegółowa, w myśl której Zi. P. M. zobowiązuje się wykonać 27 dźwigów w terminie do czerwca 1948 r.

Z liczby tej w końcu br. ma być oddanych do użytku 15 dźwigów: 5 siedmiotonowych do przeładunków masowych węgla i rudy, przeznaczonych na nabrzeże Holenderskie w Gdyni, oraz 10 drobnicowych o nośności po 3 tony, na uzbrojenie nabrzeża USA w strefie wolnocłowej. Z tego 3 dźwigi drobnicowe mają już być wykonane do 31 października br.

W 1948 r. mamy otrzymać 6 dźwigów do ładunków masowych w terminie do 30. 4. i 6 dźwigów drobnicowych do 30 czerwca.

Na pozostałe dźwigi Zi. P. M. ma złożyć oferty w najbliższym czasie. Staly wzrost przeładunków węgla w portach wymaga zwiększenia ilości dźwigów, zastąpienia zużytych nowymi. Prawdopodobnie więc zapotrzebowanie na materiały do produkcji dźwigów, zostaną uwzględnione przed innymi, w ten sposób trudności w realizowaniu zleceń BOP-u przez Zi. P. M. zostaną usunięte. (n)

Poszukuje się należymast dobrego ADMINISTRATORA HANDLOWCA

na kierownicze stanowisko w przemyśle. — Zgłoszenia:

DYREKCJA PRZEM. MIEJSCOWEGO Wrzeszcz, Grunwaldzka 216, pok. 19. 1528-k

Do objęcia i prowadzenia składu konsygnacyjnego w Elblągu poszukujemy

rutynowanego kupca

który posiada odpowiedni lokal handlowy i dysponuje gotówką wzgl. zabezpieczeniem.

Zgłosz. przyjmuje i inform. udziela:

Centrala Sprzedaży

Państw. Zjednoczenia Przem. Cukier. Oddział w Bydgoszczy ul. Ks. Markwarta 2 — telefon: 34-97 1576-k

ŻEGLUGA - PORTY - RYBOŁÓWSTWO

3 czerwca 47 r. — M. C. W PORCIE GDYŃSKIM

2 bm. weszły do portu: pol. Lech, norw. Libra, duń. Sven Clausen, szw. Gaist, szw. Banana, sow. Sachalin, szw. Vandia, duń. Jolantha, pol. Narocz, szw. Carbonia, sow. Agnes, norw. Herman, szw. Sura, szw. Ofic i 2 barki.

Wyszły: duń. Sophie, szw. Hagfods, duń. Kirsten Makersk, amer. James Duncan, hol. Hooglan, i 1 barka.

ŚLEDZIE

Norweski statek „Libra” wszedł do Gdyni 2 bm. z ładunkiem 1395 t. drobnicy (śledzi solonych, ryb). Klaruje „Polshipping”.

STATEK Z KOŃMI

Szwedzki parowiec „Banana” wylądował przy nabrzeżu Pagedu. Przywiózł on 2 bm. do Gdyni 323 konie. Klaruje „Navigator”.

OLEJ KOKOSOWY

Duński „Sven Clausen”,

który zawiązał 2 bm. do Gdyni, przywiózł 170,3 t. drobnicy jak mięso, łój, olej kokosowy. Klaruje „Polba”.

BADANIE DNA W BASENIE WĘGLOWYM

W związku z podniesieniem wraku dźwigu w basenie Węglowym w Gdyni przy nabrzeżu Szwedzkim, BOP na polecenie Kapitanatu portu przeprowadził badanie dna stwierdzając, że nie ma tam przeszło nawigacyjnych.

Z SUROWKĄ ŻELAZNĄ

Surowkę żelazną przywiózł 2 bm. do Gdyni szwedzki „Gaist”. Wylądowuje przy nabrzeżu Pilotowym. Klaruje „Polshipping”.

ODRĄ NA ŚLĄSK

Barki Żegluga Polskiej, które przywożą ze Śląska węgiel i koks, wracają na Śląsk również z ładunkiem. Ostatnio 3 barki wyszły z portu, zabierając do Gdyni 568 ton węgla piłytych.

S-S „LECH” w GDYNI

Parowiec pasażersko-towarowy „Lech” przyszedł 1 bm z Londynu do Gdyni, przywożąc 8 repatriantów i ładunek drobnicy około 1250 ton. Wylądowuje przy nabrzeżu Polskim.

W PORCIE GDAŃSKIM

2 bm. weszło do Gdańska 9 statków pod siedmioma banderami: norw. Tangenes, norw. Jernland, szw. Hebe, bryt. Springtide, fiń. Mira, szw. Sirius, kanad. March-szw. Sirius, kanad. March-szw. Uran.

Wyszły: szw. Gunny, bryt. Medina Victory, norw. Harmoy, pol. Poznań, norw. Bera, duń. Alice, duń. Rik-ko Skou, szw. Nautic, duń. Emanuel.

SÓL DO SZWECJI

Ostatnio wyszły z gdańskiego portu dwa statki z ładunkiem soli. Szwedzki „Aranes” zabrał 1500 wórow soli i partię luzem, ogó-

Węgiel polski podatny do samozapalania? Problem asekuracji statków z polskim bunkrem

Angielski tyg. „Shipbuilding and Shipping Record” omawia ostatnio reakcję, jaką wśród angielskich armatorów i ubezpieczeniowców wywołało ogłoszenie w Izbie Gmin wyników rozmów polsko - angielskich oświadczenia udziału Anglii w zakupach bunkrowych polskiego węgla. Wyniki tych rozmów są o tyle nowością, że węgiel polski będą bunkrować angielskie statki żeglugi oceanicznej, dotychczas zaopatrywane wyłącznie w węgiel angielski. Układ ten wywołał poważne obawy armatorów i ubezpieczeniowców. Twierdzą oni, że węgiel polski jest bardzo podatny do samozapalania i przytaczają do tego przykłady. Towarzystwa ubezpieczeniowe są również zainteresowane tą sprawą, która jest jeszcze stosunkowo prosta, gdy chodzi o ubezpieczenie ładunku: od tego zwiększonego ryzyka broń odpowiednio podniesione stawki lub nawet odmowa ubezpieczenia. Problem komplikuje się przy ubezpieczeniu statku na pewien okres czasu, gdy ubezpiecza się na zwykłych warunkach, a nie można przewidzieć i nie zawsze możliwe jest sprawdzenie, czy statek przeimuje ładunek polskiego czy innego węgla. Dla uniknięcia tego rodzaju sytuacji Institute of London Underwriters w styczniu 1938 r. stworzył nową klauzulę dla ubezpieczeń polskiego węgla, zastrzeżono mianowicie, że ubezpieczone przez Instytut statki mogą bunkrować węgiel polski tylko do rejsów europejskich, i to nie dalej na południe, niż Bordeaux. Klauzula ta obowiązuje i dzisiaj, tymczasem obecna umowa przewiduje bunkier polski na rejsy M. Śródziemnego i atlant-

tyckie, wywołując wielkie zaniepokojenie wśród asekuratorów i armatorów. Jest to stary kłopot, który już przed wojną rozważany był bardzo gruntownie przez polskie sfery węglowe i urzędowe. Badania ówczesne wykazały jednak, że tylko pewne sortymenty węgla polskiego, i to tylko w pewnych szczególnie niekorzystnych warunkach ładowania i przewozu, mogą uzasadniać te zarzuty i obawy.

Sprawa ta wymaga dziś zajęcia wyraźnego stanowiska z polskiej strony. (BJM)

REJESTRUJEMY

karty żywnościowe I kal. na kwiecień, maj i czerwiec na odzież do dnia 15. VI. 1947.
„BŁAWAT POLSKI”
B-CIA T. i E. ŁOŚ
Wrzeszcz, Niedziałkowskiego 44
1155-k1

11 bander gościł w maju port gdyński

W okresie od 25. 4. do 25. maja, weszło do portu gdyńskiego 281 statków pod 10 banderami. Niemal połowę (107) stanowiły statki szwedzkie, następnie 45 duńskie, 43 polskie (w tym barki rzeczne), 23 norweskie, 21 radzieckie, 19 fińskie, 11 amerykańskie, 6 holenderskich, 5 brytyjskich i 1 belgijski.

Wyszły w tym okresie z portu 262 statki pod 11 banderami. W tym 97 szwedzkich, 40 duńskich, 38 polskich, 23 norweskie, 21 sowieckich, 19 fińskich, 11 USA, 7 brytyjskich, 5 holenderskich, 1 belgijski i 1 islandzki. (m)

Dryfująca mina

Przed paru dniami kapitan portu helskiego zawiadomił Gdynię, że rybacy zauważyli minę dryfującą w odległości 15 mil na wschód od cypla Helskiego. Radiową depeszą powiadomiono o tym statki znajdujące się w morzu, a trawlerzy Marynarki Radzieckiej przeprowadziły badania na wskazanym odcinku. Poszukiwania jednak okazały się bezowocne, widocznie wiatr zdyfował minę gdzieś dalej. (m)

Sprostowanie

We wczorajszym numerze podaliśmy notatkę o zmianie na stanowisku dyrektora Głównego Urzędu Morskiego. Nowym dyrektorem GUM mianowany został p. FRANCISZEK MODRZEWSKI, a nie Modrzeński, jak mylnie wydrukowano.

Ekwiwalent gotówkowy za należne kartofle

Zarząd Miejski — Wydział Aprop. Przem. i Handlu miasta Gdyni podaje do wiadomości, że na podstawie zarządzenia Min. Aprop. w sprawie zaopatrzenia w ziemniaki na okres wiosenny 1947, pracownicy i ich rodziny zamiast ziemniaków otrzymają ekwiwalent gotówkowy wg następującego rachunku:

- a) dla otrzymujących karty kategorii I — 240 zł.
- b) dla otrzymujących karty kategorii „C” — dodatkowo 100 zł.
- c) dla otrzymujących karty kategorii IR — 160 zł.

Ryczałt gotówkowy na zakup ziemniaków przysługujący następującym pracownikom:

- 1) Zaopatrzanym za pośrednictwem Zjednoczonych Centrali Apropizacyjnych i Rejonowych Centrali Apropizacyjnych za wyjątkiem tych, którzy otrzymują przydział ziemniaków w naturze;
- 2) Starostom (ryczałt nie przysługujący prownikom niespełniających władz i urzędów jak np. Urzędy i Izby Skarbowe, Leśnictwa i Nadleśnictwa, Sady i Urzędy Prokuratorskie itp.);
- 3) Zarządów Miejskich i Wydziałów Powiatowych;
- 4) Rad Narodowych;
- 5) Przedsiębiorstw i Instytucji użyteczności publicznej należących do samorządu miejskiego.

5) Przedsiębiorstwa Państwowego Polska Foczt, Telegraf i Telefon.

7) Szkolnictwa podległego Ministerstwu Oświaty.

8) Pracownikom Przemysłu Drzewnego podległego Ministerstwu Leśnictwa.

9) Polskiego Monopoliu Solnego za wyjątkiem pracowników dyrekcji.

Odwołaciami ryczałtu gotówkowego za ziemniaki do rozdziału na poszczególne zakłady pracy mogą być:

a) Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów.

b) Kuratoria Okręgów Szkolnych.

c) Dyrekcja Lasów Państwowych.

d) Dyrekcja Monopoliu Solnego.

e) Rejonowe Centrali Apropizacyjne dla wszystkich pracowników przemysłu zaopatrywanych przez RCA.

f) Urzędy Wojewódzkie.

Dla grup pracowników zaopatrywanych za pośrednictwem Zjedn. Centrali Aprop. (ZCA) w tym również dla przedsiębiorstwa PKP i przedsiębiorstw zaopatrywanych przez karty MK sumy należne będą przekazane ZCA bezpośrednio przez Ministerstwo Apropizacji na wniosek ZCA.

Wymienione zakłady pracy sporządzają listy wypłat dla uprawnionych do otrzymania ekwiwalentu pracowników w trzech egzemplarzach. Do list wypłat dołączają należyte kopony oddzielne dla każdej kategorii kart naklejone na arkuszach po 100 sztuk. Kopony wyciąć należy z kart żywnościowych majowych z kategorii I nr 40, z kategorii IR nr 41, z kategorii „C” kupon nr 1. Listy sporządzone według następującego wzoru: Liczba porządkowa, imię i nazwisko pracownika, ilość kuponów kat. I, IR, „C”, wypłata na poszczególnego pracownika oraz suma ogólna. Listy te muszą być podpisane przez kierownika zakładu, który wypłaca. Wskazane sumy do wypłaty. Tak sporządzone listy wypłat wraz z kuponami kart żywnościowych zakłady pracy przesyłają do Wydziału Apropizacji Przem. i Handlu Zarządu Miejskiego miasta Gdyni pod kój 77 w terminie do dnia 6 czerwca br.

Gabinety dentystyczne na kółkach dotrą do każdej wsi polskiej

Na placu przed Riwierą w Gdyni od kilku dni stoją unrowskie ambulansy dentystyczne. Ogółem przybyło ich 15 i jeden wóz-laboratorium roentgenowskie. Ambulansy zostały rozdzielone pomiędzy Województwo Kie Wydziału Zdrowia w całej Polsce, wózlaboratorium dostało Ministerstwo Zdrowia w Warszawie. 10 ambulansów już poszło „w świat”, reszta zostanie zabrana w ciągu tych dni.

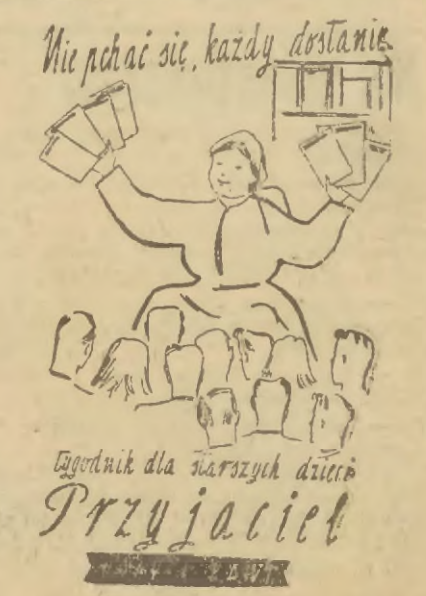
Zwiedzamy jeden ambulans. Wewnętrzne urządzenia niożą zaspokoić najmilsze wymagania lekarza i dentysty. Wspaniały fotel dentystyczny, umywalnia, do której woda jest doprowadzana ze specjalnego zbiornika, piecyk naftowy, sterylizator, szafki do narzędzi i lekarstw. Wreszcie największy skarb ambulansu — aparat Roentgena i lampa bezcienna. Wszystko nowo, wiotkie, lakierowane, lśniące niklem i nową glazurą.

Te gabinety lekarsko - dentystyczne „na kółkach” będą używane do obsługi wsi polskiej. Tam, gdzie nie ma ani lekarza, ani dentysty czy chociażby felczera — dotrą ambulansy. Jedynym utrudnieniem jest zły stan polskich dróg, szczególnie w woj. wschodnich i centralnych. Delegacja z woj. rzeszowskiego smutnie kiwała głowami na wspaniałym ambulansie.

Włosi zwiedzili port gdyński

Wycieczka uczonych włoskich, profesorów wyższych zakładów naukowych, która przybyła do Polski na zaproszenie Min. Kultury i Sztuki, przyjechała na Wybrzeże. M. in. zwiedziła port gdyński, żywo interesując się odbudową i przeładunkami.

Wycieczkę, której towarzyszyli przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagr. i polskiego świata naukowego, oprowadzali dyr. BOP-u, inż. Szedrowicz i dyżurny oficer z Kapitanatu portu gdyńskiego, por. dr. Baścicki. (m)



ŚMIAŁO I SZCZERZE!

Ob. b. wiceprezycie, gdzie konsekwencja?

Rok 1945. Tworząca się administracja Zarządu Miejskiego w Gdańsku w dużej części obiera sobie miejsca zamieszkania w Oliwie w kompleksie domków i willi o zakreślonym — skupieniem ich — terenie, w okolicach ulicy Grottegera. Jeden z pionierów tej administracji, ówczesny wiceprezydent miasta, autorytet w sprawach technicznych zajął również jedną, zniszczoną willę, a powierzchnię parceli zbyt małą i w kształtach niewyrażną zreformował i przekształcił przez dołączenie sąsiednich niezabudowanych działek, a po dokonaniu tych czynności i ogrodzeniu, a nade wszystko po gruntownym odnowieniu zniszczonej willi na koszt Zarządu Miejskiego, zamieszkał w niej. Od tej chwili w dzielnicy tej zaistniała specjalna atmosfera. Osiedle w ustach wiceprezydenta urosło do nazwy służbowego osiedla i żaden z pracowników nie mógł opuścić Zarządu Miejskiego bez narazenia się na eksmisję. Za staraniem i udziałem wspomnianego wiceprezydenta do jednego z pracowników, który ważył się opuścić Zarząd Miejski wysłano dziesiątki komisji z wykonawcami, celem usunięcia siła domowników i ruchomości. Czyniono to w sposób wysoce niedelikatny, bo wejście komisji odbywało się przez okna i o mało nie usunęto obłożenie chorego lokatora wraz z rzeczami i meblami. Despotycznie i bez racji postępującemu wiceprezydentowi w wykonaniu jego zamiarów przeszkodziła zdrowa działalność zainteresowanej opinii publicznej, nie dopuszczając do finału nieuczciwego skandalu. Wkrótce potem, sytuacja zmienia się prawem przysłowiowego kałędoskopa. Oto despotyczny wiceprezydent ustępuje z Zarządu Miejskiego, lecz... nie ustępuje z willi.

A przecież należało oczekiwać dobrowolnego ustąpienia z willi wiceprezydenta lub wezwania komisji, których swego czasu nie szczędził pracownikom.

Opinia publiczna oczekiwała konsekwencji czynów. I, o dziwo — wiceprezydent „wystąpił”, lecz zrobił to w sensie najmniej spodziewanym.

Wystąpienie bowiem b. wiceprezydenta, to nie ustąpienie z willi, lecz prośba o jej dzierżawę!

Ob. b. wiceprezycie! Gdzie konsekwencja.

1) Willa zajmowana przez Pana z chwilą ustąpienia Jego z Zarządu Miejskiego winna pozostać do dyspozycji Zarządu dla któregoś z pracowników.

2) Jak można ponadto prosić o dzierżawę willi, której remont szczegółowy i kilkusetkilkuletni koszt wzięto na barki społeczeństwa w osobie prawnej Zarządu Miejskiego?

Co na to władze?

W. P.

Uwagze rodziców

Zwracam się z apelem do wszystkich rodziców, aby zwracali uwagę swym dzieciom na aktualne już w najbliższym czasie niebezpieczeństwo porażenia słonecznego i aby je ostrzegali przed zbyt długim przebywaniem na słońcu bez nakrycia głowy.

Słowa te powinni także wziąć sobie do serca wszyscy ludzie dorosli i nie narażać się niepotrzebnie na to niebezpieczeństwo.

Karol Uniszewski

Pogromca wiewiórki

Przechodząc ul. Bałtycką w Sopocie, można zauważyć w domu nr 10 w oknie parterowym małą klatkę drucianą, w której miota się rozpaczliwie stała mieszkanka naszych lasów, wiewiórka. Co skłoniło mieszkańców owego domu przy ulicy Bałtyckiej do trzymania w klatce owego nieszkodliwego i miłego zwierzątka — nie wiem, albowiem nie przypuszczam, by dopełniało zoologicznych wiadomości jego właścicieli. Każdy bowiem dobrze wie, jak wygląda wiewiórka. Szwedzi twierdzą, że to zły omen, jeśli wiewiórka przebiegnie drogę. Nie wiem skąd wzięli ten przesąd, ale sądzę, że właśnie od wiewiórki, która uważa sobie za zły znak, jeśli człowiek przejdzie jej drogę. Niestety wiewiórce nie brak uzasadnienia tej wiary. Wiewiórka z ulicy Bałtyckiej w Sopocie biega jak oszalała po klatce, robiła to już setki razy, a jednak próbuje raz jeszcze.

Na powodzian

W dalszym ciągu wpłacili na powodzian w redakcji:

— Byli członkowie Zw. Zaw. Pracown. Przemysłu Gastronomicznego of. Józef Cichorowicz, obecnie obywatel St. Zjedn. za pośrednictwem ob. Stanisława Zimnika, stewarda na m/s „Batory” — zł 3.000,

— Suszczyński Tadeusz, zgodnie z zobowiązaniem wobec kpt. Romana Siennickiego — zł 2.000.

— Uczniowie Państw. Gimn. i Liceum Handl. w Gdyni — zł 365,

— Koło PPR przy Centrali Rybnej w Sopocie — zł 2.766,

— Uczniowie Gimn. i Liceum Męsk. Ogólnokształcącego w Gdyni: kl. wst. — 140 zł, kl. 2-a — 210 zł, kl. 2-c — 70 zł, kl. 2-f — 175 zł, kl. 3-a — 180 zł, kl. 3-d — 650 zł, razem — 1225 zł.

Teraz wiem, czemu wiewiórka tak biega: pędzi ją żarliwe pragnienie wolności, biega dopóki ma siły, nie widzi już i nie odróżnia prętów klatki. Przebiegnie w ten sposób może parę kilometrów, lecz ciągle jest za sztabami tej samej klatki. Prosty pomysł drucianej klatki jest szatańsko podły. Jest ona szczytem w piekle cierpienia do którego ludzkość straciła zwierzęta. Apeliuję więc do posiadacza wiewiórki przy ul. Bałtyckiej w Sopocie, aby zaniechał tego rodzaju zabawy i wypuścił zwierzątko na wolność.

Andrzej Dymitrow

Sopot, ul. Abrahama 17

Podzielając w zasadzie słuszność u-

LISTY DO DZIAŁU „ŚMIAŁO I SZCZERZE” NALEŻY KIEROWAĆ POD ADRESEM REDAKCJI „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO”, GDYNIA, UL. MŚCIVOJA 9.

Można budować tanio z życzliwą pomocą urzędów

W Gdyni przy zbiegu ulic Starowiejskiej i Władysława IV, tuż obok gmachu Straży Pożarnej, buduje się nowy dom. Prawdziwa, przedwojenna czteropiętrowa kamienica. Wykop na piwnice i fundamenty już został zrobiony. Robotnicy przystępują do betonowania.

To już drugi duży dom w Gdyni, budowany przez inicjatywę prywatną. Po ob. Gąsiorku drugi obywatel nie czeka na ustawę budowlaną. Jest to ob. Plichciński, kupiec, który przy pomocy finansowej całej licznej rodziny, a szczególnie swego szwagra ob. Skibowskiego, zdecydował się na ulokowanie swoich oszczędności w budowie.

— Chociaż ustawa budowlana nie weszła jeszcze w życie — oświadczył ob.

wag autora listu, chcemy jednocześnie przypomnieć, że wiewiórka jest zwierzęciem, które bardzo łatwo oswoja się w domu i całkowicie zbędne jest jej dżeczenie przez trzymanie w klatce. (Red.).

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

JAN CHOMICI, Nie chcemy być adwokatami adwokatów, dla wiadomości zainteresowanych podajemy jednak, że przy radach adwokackich istnieją t. zw. Społeczne biura porad prawnych, które bezpłatnie lub za minimalną opłatą udzielają wszelkiej pomocy prawnej.

Z. M. Sprawę „skromnego pana z pierkiem w ręku” uważamy za wyczerpaną.

Plichciński — muszę stwierdzić, że wszystkie urzędy udzielają mi daleko idącego poparcia. O żadnych utrudnieniach nie ma mowy.

Ze zdumieniem przyjmujemy wiadomość, że budowa kamienicy będzie kosztowała od 3 do 4 milionów złotych. Przy dzisiejszych kosztach materiału i robocizny jest to naprawdę niewiele.

— To dlatego, że budujemy systemem gospodarczym, sami się o wszystko staramy i nie żalujemy swojego czasu i trudu.

W ciągu 2 miesięcy dom będzie gotowy w stanie surowym. Parter (sklep i biuro) będzie wykończony prawdopodobnie przed nadjeściem zimy. Wykończenie mieszkań, jeśli nie zdąży się w tym roku, będzie odłożone do następnej wiosny.

Przed Bożym Ciałem

Jutro cała Polska obchodzi tradycyjnie święto Bożego Ciała. W Gdyni, tak jak we wszystkich miastach i wsiach, odbędzie się uroczysta procesja, która przejdzie ulicami: Świętojańską, 10 Lutego, Władysława IV, Starowiejską do Placu Kaszubskiego, a następnie Derdowskiego, Waszyngtona przez Skwer Kościuski i Plac Grunwaldzki do ul. Kwiatkowskiego.

Procesja zatrzyma się przed czterema ołtarzami: przy BGK, przy Szpitalu Miejskim, przy BOP-ie, wreszcie przy ostatnim ołtarzu na ul. Kwiatkowskiego. Mieszkańcy ulic, przez które będzie przechodzić procesja, proszeni są o udekorowanie okien i balkonów kwiatami i flagami narodowymi. (t)

Traktory w akcji

Zgodnie z uchwałą Komit. Ekon. Rady Ministrów Państw. Przedsięb. Traktorów i Maszyn Roln. w likwidacji przekazało posiadane traktory Zarządowi Państw. Nieruchomości Ziemi, które już w 1947 r.

przeprowadzają eksploatację traktorów w ramach wiosennej akcji siewnej.

Szkoła partyjna PPS

Dnia 3 czerwca br. w gmachu Wojewódzkiego Komitetu PPS w Gdańsku odbędzie się otwarcie III. turnusu Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej. Inauguracji dokona ob. Duda-Dziewierz, przewodn. Wojew. Rady Narodowej. Celem Szkoły jest zaznajomienie słuchaczy z zagadnieniami marksizmu, historią socjalizmu, ideologią PPS oraz techniką i metodami pracy w PPS. Kurs trwać będzie miesiąc.

Zjazd inżynierów i techników PPS-owców

Dnia 28 maja br. odbył się w sali WK PPS Gdańsk — Wojewódzki zjazd inżynierów i techników PPS-owców. Na zjazd przybyło przeszło 100 delegatów. Zjazd zajął inż. Horster, przewodniczący Wojew. Koła techników PPS-owców, poczynił programowy referat o zadaniach technika-socjalisty — wygłosił prof. inż. Malecki. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja. (u)

Zapisy dzieci do szkół w Gdańsku

W dniach 6 i 7 czerwca odbędą się zapisy do publicznych szkół powszechnych w m. Gdańsku. Zapisom podlegają wszystkie dzieci zamieszkałe w granicach m. Gdańska, urodzone w roku 1940, oraz dzieci urodzone w latach 1933 — 39, które z jakichkolwiek powodów w roku szkolnym 1945-46 nie uczęszczały do szkół powszechnych. Zapisy odbywają się we wszystkich publicznych szkołach m. Gdańska w godzinach od 10 — 13 i od 15 — 18.

Zawody modeli latających

Oddział Lotnictwa Cywilnego w Gdańsku i Aeroklub Gdański zawiadamiają, że dnia 7 czerwca o godz. 10 na lotnisku we Wrzeszczu odbędą się ogólnogdańskie zawody modeli latających.

Zgłoszenia przyjmują referat modelarstwa lotniczego Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Nie-działkowskiego 50.

Ś.p. Michał Mielniński

Dnia 1 czerwca br. zmarł w Sopocie ś.p. Michał Mielniński — emeryt. kierownik Szkoły Polskiej w Gdańsku-Siedluchach, znany i ceniony działacz polski na terenie powiatu i miasta Gdańska.

Urodzony dnia 3 października 1872 r. w Tczewskich Łąkach, „ako syn wsi pomorskiej, przybył na ziemię gdańską w r. 1899. Już jako młody nauczyciel w powiecie interesował się życiem kulturalnym Polonii gdańskiej i otaczał ją szczególną opieką. Gdy w r. 1907 został przeniesiony do Gdańska, zaskarbił sobie swą wytrwałą pracą wysokie uznanie wszystkich tam zamieszkanych Polaków.

Po wojnie światowej uczył wyłącznie w szkole polskiej w Siedluchach. Poznał on od razu, że przy silnych wpływach germanizacyjnych nawet polska szkoła powszechna nie spełni swego zadania, o ile młodzież polska nie będzie miała należytego przygotowania z języka polskiego w okresie przedszkolnym. Dlatego wspólnie z żoną swoją ś.p. Leokadią z Czaplewskich, przystąpił do zorganizowania ochronki polskiej w Siedluchach, która mimo wielkich trudności — przetrwała przy pomocy Gdańskiej Macierzy Szkolnej do r. 1939. W ten spo-

sób młodzież, która po ukończeniu szkoły powszechnej zasilala wybitnie szeregi uczniów Gimnazjum Polskiego i Polskiej Szkoły Handlowej w Gdańsku — wychowywał od najmłodszych lat w duchu polskim. Większość absolwentów tych szkół polskich przeszła do grona dzielnych kolejarzy i bohaterów obronców Poczty Polskiej.

W życiu społecznym brał żywy udział w pracach Zarządu Gminy Polskiej, Zarządu Zw. Polaków, oraz był również długoletnim członkiem Zarządu Macierzy Szkolnej i prezesem Tow. Nauczycieli Polaków w Gdańsku.

Za ofiarą pracę na polu oświatowo-społecznym ś.p. Mielniński odznaczony został w r. 1936 Srebrnym Krzyżem Zasługi, a w r. 1937 Ojciec św. przyznał wiernemu synowi kościoła Krzyż Pro Ecclesia et Pontifice.

Z chwilą rozpoczęcia wojny w r. 1939 nieustraszonego bojownika polski nie ułaskił się przemocą niemieckiej, tylko pozostał na posterunku mimo, że Senat W. M. Gdańska wstrzymał mu z dniem 1.X. 39 r. wypłatę emerytury, a w roku 1940 odebrał mu obywatelstwo gdańskie. Wszyskie te szkodliwe nie wpłynęły na zmianę przekonań narodowych na skutek czego w r. 1941 ś.p. Mielniński Michał został wraz z córką wysiedlony z terenu Gdańska do Generalnej Gubernii.

Z chwilą odzyskania niepodległości wrócił do swojego ukochanego polskiego Gdańska. Zniszczone przejściami wojennymi siły nie pozwoliły mu na czynny udział w szerszym życiu społecznym, jednakże usługi swe oddawał Komisji Weryfikacyjnej w Sopocie, do której składu powołano go jako wybitnego znawcę stosunków ludnościowych w Gdańsku.

W uznaniu wielkich zasług dla krzewienia i utrwalenia polskości na niwie szkolnej i społecznej, Prezydent Rządu Jedności Narodowej przyznał mu dożywotnią emeryturę nauczycielską.

Odszedł człowiek cichej, a sumiennej pracy obywatelskiej, mąż twardy i nieugięty, żwycięzca sprawy polskiej w Gdańsku.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI

Budowa kościoła dla Gdyni

będzie wkrótce rozpoczęta

Projekt budowy nowego, reprezentacyjnego kościoła w Gdyni nie pozostał w sferze projektów niezrealizowanych. SARP opracowuje projekt architektoniczny, a w międzyczasie Komitet Budowy Kościoła zbiera fundusze. Ze składek indywidualnych zakupiono duży zapas cementu. Pertraktuje się w sprawie dostaw cegieł. Ofiary od społeczeństwa wpływają. Ostatnia zbiórka ulic na przyniosła 112 tysięcy zł. Jeżeli ofiarności społeczeństwa nie osłabnie, budowa będzie rozpoczęta już w sierpniu. (t)

Harcerski kurs przedobozowy

Komenda Chorągwi Harcerzy podaje do wiadomości, że zapowiadany kurs przedobozowy rozpoczyna się 5 czerwca o godz. 10 w Sopocie, ul. Obr. Westerplatte 18.

Udział hufcowych, komendantów i opiekunów obozów, instruktorów programowych oboznych, gospodarzy, skarbników jest obowiązkowy i jest warunkiem uzyskania zwolnienia na zorganizowanie obozu.

Szczegółowe informacje podano w okólniku L. dz. 1410.

»Kawały« na stacjach kolejowych

W niedzielę, 1 bm. byliśmy świadkami na stacji kolejowej w Sopocie następującego zdarzenia: na pociąg osobowy, mający odejść o godz. 18.22 w kierunku Gdyni, czekała na peronie 2-im m. in. rodzina, składająca się z trójga dorosłych osób i 4 drobnych dzieci (3—8 lat). W pewnej chwili pociąg od strony Gdańska nadjechał, ale nie na peron 2-gi, lecz na 1-szy. Odbił się karkołomny bieg z dziećmi w dół i w górę przez tunel na peron 1-szy i wpakowanie w ostatnim momencie całej rodziny do pierwszego za parowozem wagonu, nota bene towarowego.

Cóż się okazało? Cała ta rodzina, jak i inni pasażerowie, dezorientowani byli co do tego, na który peron dany pociąg zajeżdżał, wskutek błędnej informacji na tablicy orientacyjnej przed dworcem sopockim, na której przy godzinie odjazdu pociągu podano również peron. Otóż przy pociągu o godz. 18.22 znajduje się określenie peronu „2”, podczas gdy ten pociąg zajeżdża właśnie na peron „1”. Być może, że stali pasażerowie sopocki wiedzą na pamięć, które pociągi w kierunku Gdyni odjeżdżają z peronu 1-go, a które z 2-go, lecz dla gości miarodajna jest w tym względzie tablica orientacyjna.

A więc, panie zawiadowco stacji Sopot, prosimy przejrzyć jeszcze raz dokładnie tablice i poczynić odpowiednie poprawki, a nie narażać pasażerów, do tego z małymi dziećmi, na niebezpieczne biegi i ewentualne pozostanie na peronie aż do następnego pociągu.

Przy sposobności notujemy inny „drobiazg”: w piątek rano przed godz. 8 w Gdyni przy przejściu, gdzie odbiera się bilety, w czasie największego nasilenia, nie było w jednej „budce” funkcjonariusza, natomiast w tym miejscu postawiono strażnika ze SOK, który bronął przejścia i skierowywał pasażerów do drugiego wyjścia. Na-

stawa się namo woli pytam, czy ów strażnik nie mógł zastąpić swego kolegi — kolejarza w odbieraniu biletów? Bo jeżeli władze kolejowe postawiły już w tym miejscu kogoś, kto miał pilnować, by jakiś pasażer nie „przesmyknął” się bez biletu, to chyba słuszną jest rzeczą, by owi funkcjonariusze ułatwili śpieszącym do pracy tuż przed ósmą godziną przejście, a nie tarasował je jeszcze bardziej, skoro w zasadzie w Gdyni są tylko 2 przejścia dla wychodzących i 2 dla wchodzących na perony.

Porządek i zmysł organizacyjny muszą koniecznie iść w parze. (wu)

Od reki

Ciężki dowcip

„Robotnik” drukuje od dwudziestu dni „opowieść sprzed wojny” Jana Huszczy pt. „30 km od stacji”.

Nie wdając się w ocenę tego utworu, który ze względu na swoją formę powinien raczej znaleźć miejsce w „Szpilekach”, wypada jednak stwierdzić, że dowcip jakim Huszcza raczy obficie czytelników jest daleki od lekkości.

Oto zakończenie 20 odcinka:

„Jakiś nieznany nam z nazwiska starszy pan (może geometra, gdyż z wasami?) poczuł się nagle gospodarzem balu, stanął u wyjścia i wszystkich, bez różnicy płci, na pożegnanie ze czcią całował w rękę, zapraszając na następny. A przy tym najcięższe, że nikt mu nie zaproponował zmiany całowanej części ciała, co świadczy o wysokiej kulturze Zapadnican.

Nie świadczy natomiast o kulturze auto-

opowieści.

Możemy żyć więcej niż 150 lat Nauka walczy z przedwczesną starością

Jak długo możemy żyć? Tym zagadnieniem zajmują się od wieków medycy i uczeni. Wiele wybitnych uczonych wyraziło zdanie, że tylko na skutek chorób człowiek umiera przed osiągnięciem wieku 100 lat. Twierdzą oni, że człowiek może żyć 150 i więcej lat!

Oto fakty:
Angielskiej parze królewskiej przedstawiono chłopca, Thomasa Parra, który ukończył 152 lata. Węgierska para małżeńska, John i Sarah Rowel, przeżyli ze sobą 147 lat; mąż umarł w wieku 172, a żona w wieku 160 lat. Norweg Sarengton umarł, mając 160 lat, ale — co najważniejsze — najstarszy syn jego miał 103 lata, a najmłodszy — 9 lat! Najdłuższą jednak żyła Ossetynka, Tapes Absiwe — zmarła w wieku 180 lat.

Wszędzie, w każdym kraju możemy znaleźć mniejszą lub większą ilość ludzi, liczących ponad 100 lat. Potwierdza to urzędowe spisy ludności: w ZSRR w 1926 r. zarejestrowano 29.526 osób powyżej 100 lat.

DLACZEGO STARZEJEMY SIĘ

Nic więc dziwnego, że uwaga radzieckich uczonych głównie skupiła się na badaniu zjawisk, powodujących zbyt wczesne starzenie się. Stwierdzili oni, że istnieją dwa rodzaje zjawiska: naturalne starzenie się, które w ogóle następuje po osiągnięciu 100 lat i anormalna starość wywołana przedwczesnym zużyciem się organizmu ludzkiego. Wiemy, że główną tego przyczyną jest t. zw. zwapnienie arterii. Jest to jednak

nieścisłość: zwapnienie w każdym wypadku nie jest przyczyną, a tylko zjawiskiem, towarzyszącym starzeniu się. Uczony rosyjski I. I. Miecznikow, był jednym z pionierów walki o przedłużenie życia człowieka. Jego zdaniem, główną przyczyną przedwczesnej starości jest samozatrucie organizmu. Wywołane ono jest przez bakterie, które przez ścianki jelita przenikają do organizmu.

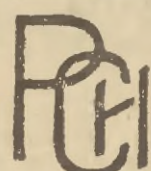
MŁODZI STARCY

Wielu genialnych ludzi do późnej starości zachowało zdolność do intensywnej twórczej pracy. Goethe pisał jeszcze „Fausta” mając 80 lat. Wielki uczeń rosyjski Pawłow do ostatniej chwili swego życia, t. j. do 86 lat, pracował nieustannie. Znany jest też fakt, że Michał Anioł zakończył swą pracę nad rzeźbami katedry św. Piotra, mając już powyżej 80 lat. Tłumaczy to fakty uczona radziecka, prof. Pietrowa, która wskazuje na niezwykle ważną rolę w procesie starzenia się kory mózgowej. Oslabienie i zmęczenie kory mózgowej jej zdaniem — może silnie wpłynąć na przedwczesne zastarzenie się organizmu i rozwój w nim szeregu chorób. Nagórny i Milmann, dwaj uczeni radzieccy, wskazują fakty, że starzeniu się towarzyszy zawsze zmniejszenie się aktywności przemiany materii. Organizm coraz mniejszą ma zdolność pobierania tlenu i coraz mniej wydziela kwasu węglowego, w następstwie czego wytwarza się znacznie mniej ciepła wewnętrznego.

CZY ELIKSIR ŻYCIA

Współczesna medycyna radziecka jest w posiadaniu środków, które regulują przebieg procesu przemiany materii i umożliwiają przez to przedłużenie życia człowieka. Według teorii Miecznikowa i Bogomolca, środkiem zapobiegawczym przed przedwczesną starością mogą być „szczepienia cytotoxynowe”. Wprowadzone do organizmu w małych dawkach zasilają one komórki fizjologicznego systemu tkanki.

Można powstrzymać proces starzenia się dzięki odpowiedniemu trybowi życia — oświadcza prof. Bogomolec. Pierwszy warunek da się określić słowem — „praca”. Cały organizm i wszystkie jego funkcje muszą w tej pracy brać udział.



PAŃSTWOWA CENTRALA HANDLOWA

Oddział Rejonowy w Gdyni

Wzorowania i Punkt Sprzedaży w Gdyni

ul. Jana z Kolna — wś-a-wś Hal Targowych — tel.: 220-71 — od 8 do 15

ORAZ NASZE AGENTURY

w KARTUŻACH, KOŚCIERZYNIE, WEJHEROWIE

POLECAJĄ PO CENACH ŚCISLE HURTOWYCH:

artykuły produkcji przemysłu państwowego:

WYROBY PORCELANOWE
WYROBY PORCELITOWE
WYROBY FAJANSOWE
WYROBY SZKLANE
WYROBY KAMIONKOWE
WYROBY EMALIOWANE

WYROBY NOŻOWNICZE
WIADRA OCYNKOWANE
LEMIESZE I ODKŁADNICE
KOSY, BAKI I MŁOTKI DO KOS.
ŁOPATY BALASTOWE
SZPADLE OGRODNICZE
WIDŁY

oraz w detalicznej sprzedaży

APARATY FOTOGRAFICZNE „PRAKTIFLE” 1, 2, 9
1615-k

BANK GOSPODARSTWA SPÓŁDZIELCZEGO
GROMADZI WOLNE ŚRODKI PIENIĘŻNE ŚWIATA PRACY I ZASIŁA PRZYZNAJĄCYM KREDYTEM GOSPODARKE SPÓŁDZIELCZĄ

Brązowe światło zapobiega ślepotcie nocnej

Po szczegółowych badaniach i eksperymentach uczeni szwedzcy stwierdzili, że dla osób, które przechodzą nagle ze światła w ciemność, wskazany jest krótki pobyt w świetle brązowym, aby zapobiec przejściowej ślepotcie nocnej. Wyniki badań będą zastosowane na pokładzie jednostek floty szwedzkiej, znajdujących się obecnie w budowie. Dwa kratowniki i dwa destrojery zostały wyposażone w podwójny system oświetlenia, jeden ze zwykłym białym światłem, a drugi „w nagłym wypadku” z przyćmionym światłem brązowym. Dodatkowa zaleta brązowego światła jest to, że nie zmienia barwy innych przedmiotów.

30 miliardów gwiazd

W jasną noc można zobaczyć gołym okiem najwyżej 5000 gwiazd, ale potężne obiektywy w nowoczesnych obserwatoriach pozwalają stwierdzić istnienie około 30 miliardów ciał niebieskich.

Nowy wynalazek, udoskonalony i używany w czasie wojny przez amerykańskie lotnictwo, pozwala na obserwowanie gwiazd w biały dzień.

Zaledwie 150 lat temu uczeni przekonali się, że meteory istotnie spadają z nieba. Na początku 19 wieku we Francji spadło 3000 meteorów.

Jeżeli w pobliżu spadnie meteor, nie należy uciekać w panice, lecz raczej zbadać go. Okazało się bowiem, że niektóre z tych pocisków przestrzennych zawierają szlachetne kruszce i diamenty.

Szczęście w nieszczęściu

W czasie bardzo mroźnej nocy zimowej kierowca samochodu w Saskatchewan wjechał na latarnię uliczną i stracił przytomność. Z pewnością zamierzałby na śmierć, gdyby nie to, że przymocowana do latarni sygnałowa skrzynka przeciwpożarowa została rozbита na skutek zderzenia, co spowodowało na miejsce wypadku straż pożarną.

SPORT

Podniesienie bandery w Yacht-Klubie ZWM

Dnia 5 czerwca br. o godz. 18 w lokalu Yacht-Klub ZWM „Żryw” w Gdyni, w basenie żeglarskim, odbędzie się uroczystość podniesienia bandery. Po u-

ARNOLD KUNST
prof. orientalistyki na Uniwers. Lond.
napisał specjalnie dla miesięcznika
„PROBLEMY”
(Nr 3)
artykuł pt.:
„NA POGRANICZU PSYCHOLOGII I FILOZOFII HINDUSÓW”
120-w

53

Kiedy Vivian Darlincourt z Misji Amerykańskiej w Warszawie oczekiwała na przyjazd z Londynu poety Jacka Górskiego (któremu kiedyś uratowała życie), żona Jacka Marta odprowadzała na dworzec wyjeżdżającego na posadę we Wrocławiu Pawła Barskiego, który po zerwaniu z niewierną żoną — tenisistką Złutą był sublokatorem Barskiej. — Górski i Barski kolegowali ze sobą w obozie, ale Jacek zdradził współwięźniów. Teraz po przyjeździe do Warszawy zamieszkuje wbrew niezadowoleni Vivian u swej dotychczasowej żony.

— Dziadunio?... Walenty?... — zdziwił się Jacek. — O ile pamiętam twój dziadkowie już dawno nie żyją.

— To jest taki przyszywany dziadunio, ale nie mniej kochany — uśmiechnęła się Marta.

— Panienska zlitowała się nad nad niedołężnym starcem — objaśnił dozorca. — Wzięła dziadę, który już jedną nogą był w grobie. Dała mu dach nad głowę i łyżkę ciepłej stawy.

— Dziadunio... panienska... Nic nie rozumiem — Jacek wzruszył ramionami.

— Objaśnię ci to później — zawołała Marta. — A chwilowo wsuwasz Jacku, bo na pewno jesteś głodny!

— Przyznaję, że bardzo mi się chce jeść. Zaatakował sardynki, nie protestując, że Marta nakłada mu czubaty talerz, a sama nic nie je.

Gdy nasycił pierwszy głód, zapalił papierosa i poczęstował Martę.

— Nie nauczyłam się jeszcze palić, Jacku.

— Myślałem, że palisz. Popielniczka jest pełna niedopalaków.

Zaczerwniała się lekko.

— To nie ja, to Paweł Barski.

— Kto?!!! — krzyknął.

— Paweł Barski. Ale to też długa historia, Jacku.

Wiedź tylko, że Paweł Barski jest moim najlepszym przyjacielem. Żałuję bardzo, że nie poznaliście się. Byłbyś go pokochał jak brata. Niewiele znam tak szlachetnych ludzi, jak on!

— Czekaj — przerwał z niecierpliwością. — Mówisz Paweł Barski? Prawnik?

— Tak, ale...

— Był w obozie?

— Był, ale...

— I nie powiedział ci, że mnie zna?

— Nie — odpowiedziała ze zdziwieniem.

— I nigdy nie o mnie nie mówił?

— Nigdy, Jacku, co to znaczy?

— To też długa historia, którą opowiem ci później. Tylko powiedz mi, czy naprawdę nigdy, ani razu nie wspomniał, że znał mnie? Nie opowiadał o obozie?

— Wiesz, że nigdy nie kłamie, Jacku. Jeśli powiedziałam, że nie mówił o tobie, możesz mi wierzyć. A o obozie opowiadał mi często wieczorami.

— Toście się dobrze znali? — indagował.

— Bardzo dobrze. Mieszkał u mnie przez parę tygodni.

— Mieszkał?

— Maciażkowie mnie o to prosili. Paweł Barski jest ich przyjacielem. Nie miał gdzie się podziąć po powrocie z obozu.

— Maciażkowie.

— Nasi sąsiedzi z pierwszego piętra.

Ta indagacja była mocno nieprzyjemna. Nie tak wyobrażała sobie pierwszą rozmowę z mężem.

— Jak widzę, moja żona nie nudziła się podczas mojej nieobecności — zauważył z ironią. — Zdobyła nową rodzinę. Nowy przyjaciel... Iakiś dziadunio, który cię nazywa panienką... Dziwne to wszystko, bardzo dziwne...

— Jacku! — zawołała z wyrzutem.

— Nie mam do ciebie żadnej pretensji — odparł obojętnie. Tyle lat... Każdy z nas żył przez ten czas swoim życiem.

— Ja żyłam tylko nadzieją twojego powrotu! — zawołała gwałtownie.

— Czyżby? Nie bardzo mogę w to uwierzyć — zauważył drwiąco.

— Jacku!

— Pomówimy o wszystkim jutro. Jestem taki zmęczony.

— A ja zawracam ci głowę niepotrzebnymi rzeczami! — zawołała. Mam przed sobą przecież całe życie.

— Co za patos...

Cień Vivian Darlincourt, nienawidzącej egzaltacji i sentymentu, zjawił się nie wiedzieć czemu i nie wiedzieć skąd na ulicy Oboznej.

— Już dobrze, Jacku — uśmiechnęła się z trudem Marta.

— Strasznie jestem zmęczony — powtórzył Jacek.

— Musisz się zadowolić na tę noc tylko połową mojego łóżka — powiedziała z zażenowaniem Marta.

— Twoje łóżko pożyczylam siostrze Maciażkowej.

— Długo gasił papierosa w popielniczce.

— Nie gniewaj się na mnie, Marto, ale naprawdę gonię resztkami sił. Pościel mi na kanapie w drugim pokoju.

Marta zacisnęła wargi i w milczeniu zaczęła przygotowywać posłanie Jackowi.

— Dobranoc, Jacku — powiedziała, siłąc się na spokój. — Życzę ci miłych i przyjemnych snów po powrocie do domu.

Ale gdy znalazła się w swoim pokoju i równy oddech Jacka dowodził, że zmęczony długą podróżą zasnął, Marta wybuchnęła płaczem.

— Pawełku, dlaczego ciebie tutaj nie ma?... Ty jedyny mógłbyś mnie w tej chwili pocieszyć...

R o z d z i a ł 30.

Anioł stróż

— Takiej to dobrze, myślała z zazdrością Anielka, gdy dowiedziała się od siostry o przyjeździe Górskiego. — Jeden nie zdążył wyjechać, a już drugi przyjeżdża. I co inni w tej kobiecie widzą?...

— Żal mi Górskiego — rozważała Anielka, schodząc powoli ze schodów z kubelkiem, pełnym śmieci. — Człowiek był na wojnie, w obozie, a przez ten czas kochająca żonczka rogi mu przypięła. Trzeba mu koniecznie oczy otworzyć. Za moją krzywdę! Niech wie, kogo kocha!

Była już na ostatnim stopniu schodów, gdy usłyszała za sobą kroki. Z wyższego piętra schodził nieznamomy mężczyzna w eleganckim palcie.

— To on — pomyślała. — Na pewno on. — Sama Opatrzność nakazuje mi powiedzieć mu prawdę.

Ale łatwiej pomyśleć, niż wykonać. Gdy Górski zwrócił się z nią, zaczerwieniła się gwałtownie i nic nie powiedziała. Nie starczyło odwagi.

— Jaki przystojny — pomyślała. — A jak ubrany. — W czepku się urodziła ta Górska.

Z zamiaru otworzenia mu oczu jednakże nie zrezygnowała. Uważała to za swój obowiązek.

— Ktoś musi przecież dbać o moralność kamienicy!

Po powrocie do domu zaczęła pisać list, z którego wynikało, że on — Górski — padł ofiarą lada-dacznicy, a ona — Anielka — jest aniołem stróżem, stojącym na straży cnoty domowego ogniska. I tak podpisała ten list: „Anioł stróż”.

Jacek otrzymał go znacznie później — dopiero wieczorem po powrocie do domu. I list ten niewiele różnił się od zdania, jakie miała o Marcie Vivian.

— Hallo, Jack! — powitała go wesoło, gdy nazajutrz po przyjeździe zjawił się w misji. — Nareszcie przyjechałeś! Myślałam, że już cię nigdy nie zobaczę i skończę moje życie za więziennymi kratami.

I opowiedziała mu o swej przygodzie na ulicy Odyńca.

— A mnie dotąd nie zaarrestowali — powiedział Jacek. Coś mi się zdaje, że strach moich londyńskich przyjaciół ma oczy wielkoluda i wydaje się mocno przesadzony.

— Zatrzymałeś się u Marty? — spytała Vivian.

— Nie było cię na dworcu... Musiałem przecież gdzieś przemocować...

(Ciąg dalszy jutro)